

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Francja i Belgia już szykują się do wypełnienia danych przyrzeczeń

Zgodnie z zobowiązaniem, jakie przyjęli Herriot i Theunis w piśmie do kandydów Rzeszy Marxa z dnia 10 sierpnia b. r. ewakuacja węgierska, strefy Dortmund-Werde, oraz obszarów poza gągl. Ruhry, okupowanych dnia 11 stycznia 1923 r., rozpocznie się równocześnie z ewakuacją ekonomiczną tej strefy.

Jako punkt wyjścia wzięta będzie data 1-go września. W dniu tym komisja odszkodowań

Odpowiedź francuska w sprawie paktu gwarancyjnego

Sprawa bezpieczeństwa i sprawa rozbrojenia, oto dwie kwestje nierozdzielnie związane ze sobą

Nadesłana do Sekretariatu Generalnego Ligi Narodów odpowiedź rządu francuskiego w sprawie paktu gwarancyjnego, opracowanego przez Ligę, zaznacza, iż sprawa bezpieczeństwa i sprawa rozbrojenia są b. ściśle ze sobą związane.

Zdaniem rządu francuskiego

Książka polska na wystawie w Lipsku

BERLIN, 30. 8. (A. W.). Dziś w południe w muzeum miejskim w Lipsku otwarto wystawę drzeworytów i książek polskiej.

Wystawa drzeworytów obejmuje reprodukcje najwybitniejszych dzieł tego działy, mianowicie: Skoczylasa, Strydomskiego, Brandla i innych.

Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie, szczególnie wobec przyjazdu bardzo licznych kupców cudzoziemskich z powodu otwarcia targów lipińskich.

Otwarcia dokonał konsul polski w Lipsku.

W Chinach znów szykuje się na krwawą burzę

Nota Ameryki, Francji i Japonii do rządu w Pekinie

Z Szanghaju dochodzą nas wiadomości o niepokojącym zaostrzeniu się sytuacji w Chinach. Szereg wysiłków urzędniczych wojskowych chińskich przygotowywane przeciwko rządowi w Pekinie.

Rządy amerykański, francuski i japoński wzywały dziś notę kolektywną, w której za wykładki, jakie nastąpią, czynią odpowiedzialnym rząd centralny.

Pod Szanghajem zgromadziło się około 50.000 wojska, które zamierza przypuścić szturm do miasta. W Szanghaju zorganizowano samoobronę, której kierownictwo zwróciło się do oficerów amerykańskich i angielskich z prośbą o pomoc.

Admirałowie flot sprzymierzonych odpowiedzieli jednak, że dopóki życie i mienie obywateli państw sprzymierzonych nie jest zagrożone, zachowają ścisłą neutralność.

Ojciec-potwór uwłódt własną jedynaczkę

Złamał jej życie, a sam pójdzie na pokutę do więzienia

Surowy, odstraszający wymiar kary będzie przestrogą dla zwyrodniałych osobników

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

— Bóg błogosławi — mówi się w rodzinach dziecięcych. **Dziś ci sa daram nieba.** Iż to ludzi pragnie napróżno przekazać swe imię i inną pucielę duchową i materialną krwi z krwi i kości z kości swoich.

Wojciechostwo Maciejewscy (zamieszkali przy ul. Zamajskiego 25 na Pradze) mieli jedną, jedyną córkę Genowefę, która była ich

dama i pociecha. Urodziła i bardzo uzdolniona dziewczeczka już w zaraniu lat swoich dziecięcych, rokowała świetną przyszłość.

— Hrabina będzie, czy co — przepowiadały kuznoszki.

— Naprawdę wstyd wam nie zrobi — dodawały inne.

Stysząc te pochwały, rodzice rośli jak na drzewach.

Matka obsypywała jedynaczkę tysiącami pieczywami i czułości, a ojciec hardo podkładał wał i mrukał znacząco lewem okiem.

— Setna dziewczucha ani słowa — przytyrdzał z zadowoleniem.

Wśród tego dymu kadzidel, Genowefa — Wefcia zwana — rosła we wdzięku i rozum. Jako czternastoletnia dziewczeczka poprosiła

„Oczy zrywają” świeżym, wiosnianym wdziękiem i rezolucyjną pracownością niezwykłą. Daleko i szeroko znano ją i mówiono o niej. Niejednemu rodzice zadrościli jej Wojciechostwu.

— Złoto nie dziewczyna — mówili jedni.

— Taka córka — to skarb prawdziwy — wystawiali inni.

Wojciech i jego żona uważali, że byli za

wybrańców losu.

Gdy Wefcia z wałki dziecięcej iela przetrząsać się z dnia na dzień w

kwintylna dziewczyna, zagadano o konkurencję.

— Przecież takie nie dadzą długo pozostać u rodziców.

— Weźmie ją pewno Jasiek z Krowi... — domyślał się sklepikarz Wincenty.

— To chyba nie znać — Wefcia z W... — protestował stary Giegorz z naprzeciwka.

Lista kandydatów do drobnej raczki Wefci, przysłała się, jak grzyby na deszczu.

Matka Wefci, zadowolona, mówiła przygodnie, że bogi do lalek jej nie do kawylerów.

A Wojciech dorzucał burkliwie: — A ino! Smarkata za ma! dawać będziemy...

Co czuła i — sama „mala” — to było jej tajemnica.

Gdy jej minęło lat 14 — właśnie w roku ubiegłym — matkę ka musiała wybrać się do krewnych w Suwalszczyźnie. Powróciła po paru tygodniach, lecz jakże znaczne znalazła

Wefcia, tryskająca życiem, ruchliwa jak żywe srebro, rumiana, mowna i wesoła — przy

bladzi, posmutniała, słowem „przeinaczyła się” do niepoznania. Nie dobudziła się jej rano

nie napedziła do snu wieczór. Ciągłe w zadumie, a byle o co

placze.

Kłopot zaczął się dziewczyna. Na prośby i groźby, nagania i pytania miała jedną odpowiedź:

— Nie, nie! Tak jakoś

jestem niesw...a.

Lecz po upływie paru miesięcy tajemnica wyszła na jaw. Wefcia

miała zostać matka.

Znów poszły szept w okolicy. Jak niegdyś o urodzie i talentach, tak — a bodaj czy nie gorliwiej — zaplotkowano o

Wyrocznia córka — orzekło całe przedmieście.

Wczoraj Wefcia, krzając się przy tygodniowych porządkach, spadła ze stołka. Następnego dnia była smutna. Posłano po

akuszerkę. W bólach nazwała imię swego urodziciela.

Policia aresztowała p. Wojciecha Maciejewskiego pod zarzutem zbrodni kazirodztwa.

— Nle, nie! Tak jakoś

jestem niesw...a.

Lecz po upływie paru miesięcy tajemnica wyszła na jaw. Wefcia

miała zostać matka.

Znów poszły szept w okolicy. Jak niegdyś o urodzie i talentach, tak — a bodaj czy nie gorliwiej — zaplotkowano o

Wyrocznia córka — orzekło całe przedmieście.

Wczoraj Wefcia, krzając się przy tygodniowych porządkach, spadła ze stołka. Następnego dnia była smutna. Posłano po

akuszerkę. W bólach nazwała imię swego urodziciela.

— Nle, nie! Tak jakoś

jestem niesw...a.

Lecz po upływie paru miesięcy tajemnica wyszła na jaw. Wefcia

miała zostać matka.

Znów poszły szept w okolicy. Jak niegdyś o urodzie i talentach, tak — a bodaj czy nie gorliwiej — zaplotkowano o

Wyrocznia córka — orzekło całe przedmieście.

Wczoraj Wefcia, krzając się przy tygodniowych porządkach, spadła ze stołka. Następnego dnia była smutna. Posłano po

akuszerkę. W bólach nazwała imię swego urodziciela.

Policia aresztowała p. Wojciecha Maciejewskiego pod zarzutem zbrodni kazirodztwa.

— Nle, nie! Tak jakoś

jestem niesw...a.

Lecz po upływie paru miesięcy tajemnica wyszła na jaw. Wefcia

miała zostać matka.

Znów poszły szept w okolicy. Jak niegdyś o urodzie i talentach, tak — a bodaj czy nie gorliwiej — zaplotkowano o

Wyrocznia córka — orzekło całe przedmieście.

Wczoraj Wefcia, krzając się przy tygodniowych porządkach, spadła ze stołka. Następnego dnia była smutna. Posłano po

akuszerkę. W bólach nazwała imię swego urodziciela.

Policia aresztowała p. Wojciecha Maciejewskiego pod zarzutem zbrodni kazirodztwa.

— Nle, nie! Tak jakoś

jestem niesw...a.

Lecz po upływie paru miesięcy tajemnica wyszła na jaw. Wefcia

miała zostać matka.

Znów poszły szept w okolicy. Jak niegdyś o urodzie i talentach, tak — a bodaj czy nie gorliwiej — zaplotkowano o

Wyrocznia córka — orzekło całe przedmieście.

Wczoraj Wefcia, krzając się przy tygodniowych porządkach, spadła ze stołka. Następnego dnia była smutna. Posłano po

akuszerkę. W bólach nazwała imię swego urodziciela.

Mussolini nie poedzie do Genewy

Rząd włoski poinformował sekretariat Ligi Narodów, iż pierwszym delegatem Włoch na zgrupowanie Ligi będzie Salandra, z czego wynika, że Mussolini do Genewy nie przyjedzie.

Obiekcje włoskie w sprawie traktatu wzajemnej pomocy

Rząd włoski zakomunikował Włochy podkreślając, że w sekretariatu Ligi, że aprobatę projektu traktatu wzajemnej pomocy, obawia się jednak, że zaraz w pierwszej chwili ustądną umowę pomiędzy państwami będącymi w konflikcie, ponosi winę zaatakowania, drugiej strony.

Miała ale dobrana kompanja

Razem kombinowali razem — wyjechali na spacer

Dzienniki donoszą o ucieczce 37-letniego bankiera Pawła Weidemanna, który założył w Berlinie przy ulicy Bülowa bank.

Weidemann pożyczal przez pośredników znaczne sumy na podkład papierów wartościowych zdeponowanych w bankach.

Jak się obecnie okazało, pożyczal on także sumy na zastaw papierów, których wogóle w bankach nie było. Wysokości szkód nie ustalono. Obaj sekretarze banku także zniknęli bez śladu.

Księżę Walji u księcia dolarów

Angielskiemu następcy tronu, który przybył wczoraj do Nowego Jorku, zgromadziło się wspaniałe przyjęcie.

Księżę Walji zamieszkał u

Jeszcze jeden teatralny gest starego kabotyna

Telegraphen Compagnie donosi: Po ogłoszeniu rezultatu głosowania w sprawie przyjęcia ustawy planu Dawosa, general Landendorff w najwyższym oburzeniu serwał się z miejsca i opuścił wzbawiony salę posiedzeń.

W kuluarach miał on sprzeczkę z psem niemieckiej partii ludowej, admirałem Brüningem.

Włec już naprawdę liczą się z możliwością zawarcia traktatu

Jak donosi „Neue Freie Presse” z Paryża, w paryskich kołach politycznych przypuszczają, że odbywające się obecnie półoficjalne rokowania między rządem francuskim a rządem sowietów, doprowadzą do rezultatu, gdyż sądzą, że ciężary nałożone na Niemcy są poproszonymi niewykonalne.

tworzona będzie komisja z 12 członków, której będzie powierzono wypracowanie traktatu francusko-rosyjskiego.

Na czele rosyjskiej delegacji staną: Rakowski i Krasin, a nie jest również wykluczonym, że i Cziczewin weźmie udział w rokowaniach.

Jednym strasznym uderzeniem noża odciął mu głowę

Tajemnicze zabójstwo na ulicy Brukowej

Najbliższe chwile przyniosą zapewne rozwiązanie tragicznej zagadki

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Spóźnionych przechodniów ul. Brukowej mijających wczoraj w nocy dom pod Nr. 1 w parę minut po zamknięciu bram zatrzymała

zarięta bójka.

Wśród głośnych krzyków klaw i wyzwisk przez kilkanaście minut trwał pojedynek.

Wreszcie jeden z walczących złośliwym jękiem runął na ziemię. Pomstali za chwilę rozbiegli się w stronę

Wśród świadków tragicznego zajścia znajdował się stary przyrodnik rezerwy, p. Prokopiak. Ten jednym rzutem oka ogarnął sytuację i pomyślał przede wszystkim w

zatrzymaniu „Jezyka” — i kłódkę jednego z uczestników bójki. Rzucił się więc w pogon za uciekającymi i dopadł wkrótce przelatującego przez parkan

Pana Dobrogońskiego (Szperka 4), którego aresztował.

Tymczasem uczyniono Pogotowie ratunkowe do leżającego we krwi człowieka.

Wychwał on coraz ciężej, jak leżąc, na zadawane mu pytania

zgoła nie odpowiadał.

Jak stwierdził przybyły krótko lekarz, było to niemożliwe, bo ranny dogorywał. Miał

na głębią ranę w barku od

poniżenia nożem, który niemal odciął głowę od tułowia.

W stanie agonii przewieziono nieprzytomnego do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce

zmarł.

Ze znalezionych papierów okazało się, iż jest to

Henryk Mioduszyński

26-letni robotnik z stelmach.

Przytrzymany uczestnik Jan Dobrogoński odmawia wszelkich

świadectw, nie wyjawiając żadnych swych współników. Zakończono przy nim

wezwanie do sądu

Układ londyński został podpisany

Jak donosi Reuter wczoraj o 11 pp. Układ londyński został wreszcie podpisany. Podpisania układu dokonali ambasadorowie

Jeszcze usiłują się wykrecac

„Lokal Anzeiger” omawiając wczorajsze głosowanie w parlamencie oświadcza, że podpisy złożone wczoraj przez nacjonalistów pod ustawami Dawosa nie oznaczają bynajmniej uznania tego, że zaproponowane uregulowanie jest zupełne.

Tężo zdania są także zbliżone do nacjonalistów sfery gospodarczej, gdyż sądzą, że ciężary nałożone na Niemcy są poproszonymi niewykonalne.

Włec już naprawdę liczą się z możliwością zawarcia traktatu

Sprytnie zastawiona pułapka na pp. lekarzy białostockich.

Ci, co szkalowali, występują z ródzka oliwną pokoją. P. Szaykowski chce się oczyścić na drogę do Łodzi. Co tu robią związki zawodowe? Zamiast czerpieć do dymisji!

W numerze wczorajszym „Dziennika” podaliśmy list otwarty Zarządu Zw. Lekarzy Obwodowych Białostockich

do wszystkich związków robotniczych w Białymstoku.

List ten jest niezmiernie charakterystyczny dla stosunków, jakie wytworzyły się w związku z zatargiem lekarzy z Kasą Chorych.

List lekarzy

spowodowany został przez wystąpienie urzędników Kasy Chorych, którzy, używając firmy związku zawodowego pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych

ośmielili się podjąć litojatywę

zażegnania zatargu pomiędzy swoim chlebodawcą o lekarza mł. Lekarze w swoim „liście otwartym” słusznie występują przeciwko, jakiegokolwiek inicjatywie pojednawczej ze strony pracowników Kasy Chorych, którzy w odczechach rozrzucających na miasto

najniegodziwsi z bródkami

zwalczyli lekarzy, zarzucając im antyspołeczność i bolszewizm. Dziwić by nie należało dlaczego przedstawiciele Związku Lekarzy wzięli udział w sławnej konferencji w dn. 26.VIII w Zw. „Praca”, zorganizowanej przez p. Szaykowskiego i jego pracowników, pp.: Jagielskiego i Szadkowskiego.

Dobra wola pp. lekarzy została wyzyskana przez spryciarzy.

Wpadli w pułapkę,

jak o tem świadczy protokół zebrania z dn. 26 sierpnia r.b. Jak widać z protokołu tego charakterystycznego posiedzenia przedstawiciele Zw. lekarzy zostali

obekecezeni i zastakowani

przez pracowników Kasy z szefem p. Szaykowskim naczele. Na lekarzy posypały się gromy miotane przez p. Jagielskiego, (brata osławionego kier. Kasy w Hajnowce) i Szadkowskiego podpisanych pod odczechami szkalującymi lekarzy. Wywody ich sprowadzały się do ogólnikowych twierdzeń, że dzięki lekarzom Kasa Chorych jest zagrożona finansowo.

P. Szaykowski przywdział również

skórę baranka

i potem wszystkim co zaszło ośmielił się zabrać głos mimo, iż wiedział dobrze, że lekarze

nie żyją z nim dyskutować.

P. Szaykowski oświadczył, że „zgodny jest opuścić stanowisko Komisarza Kasy Chorych dla dobra instytucji”. Brawo! słusznie tylko dlatego do tego wniosku p. Szaykowski doszedł tak późno, a wobec tego, zgodnie z jego własną opinią—szkodliwej tej instytucji.

P. Szaykowski komunikuje, że stanął nawet do konkursu

na stanowisko „dyrektora Kasy Chorych w Łodzi”, rezygnując z Białegostoku. O cóż więc chodzi? Tu właśnie sztydło z worka wyłaził. P. Szaykowski, chcąc uzyskać posadę w Łodzi, chce za wszelką cenę

wyjść „ładko”

z Białegostoku, mieć drogę otwartą do nowej posady. Mówi lekarzom: przystapcie do pracy, a ja się wyniosę.

Lekarze na to: wynieś się, a przystąpimy do pracy.

Nie tudy droga

do rehabilitacji. Lekarze zorientowali się i oto w wyniku list otwartych, w którym lekarze zwracają się do zw. robotniczych z wyjaśnieniem swego stanowiska.

Był czas kiedy sami lekarze

wysuwali żądania

pertraktacji z p. Szaykowskim przy udziale zw. robotniczych, dziś p. Szaykowskiemu to na rękę.

O zarzutach, stawianych lekarzom przez współpracowników p. Szaykowskiego, świadczy najlepiej kapitalne oświadczenie p. Berdowskiego, że „lekarza strajkując przepiętą chorem cenna specyfiki i normę większą lekarstw, aniżeli jest to przewidziane okólnikiem jednostronnym”. Horendalne! Jaka szkoda, że ubezpieczeni nie chorują i nie umierają w myśl okólników p. Szaykowskiego. Dla ubezpieczo-

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

P. Turkowski, Byr. Zam. Kancel. i p. Perkowski przejeżdżają z Białymstoku do Łodzi. P. Turkowski został przeniesiony na takie samo stanowisko do Wilna.

Dr. Jan Szeleba, mianowany został z dn. 1.IX lekarzem szkolnym.

Poduszka na roboty publiczne Magistrat dostanie prawdopodobnie tylko 37 000 zł. pożyczki na roboty publiczne, a nie 75.000 zł., o które prosił.

Starostwo zwróciło się do wszystkich zarządów gmin o sporządzenie i nadesłanie wykazów budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Termin składania wykazów upływa 6 września 1924 r.

Leżenie dzieci w ochronkach białostockich nie wykazuje pożądanego rezultatu, ponieważ dzieci nie są wysyłane do ogólnych lekarskich.

W dniu 28 sierpnia r.b. rozpoczęła wypłatę zasiłków dla bezrobotnych w myśl ustawy z dn. 18 lipca 1924 r.

nych oczywiście najtańsze surrogaty należy zapisywać i jak najmniej (!!!!) tych lekarstw.

Ostatnie wypadki ilustrują dobitnie, że idziemy do coraz

większej kompromitacji

i śmieszności. Kres temu położyć może Mi. Pracy i Opieki Społ., które winno przerwać pertraktacji p. Szaykowskiego i przyspieszyć (słowami jego)

„dla dobra instytucji”... dymisję.

Czyż mamy czekać na przyjęcie kandydatury p. Szaykowskiego w Łodzi na co mało szans i co wzbudza tu i owdzie wesołość.

Mierniczowie przysięgli Województwa Białostockiego.

Przegląd „Mierniczy” pismo, którego numer pierwszy ukazał się w sierpniu r.b. podaje wykaz mierniczych przysięgłych i geometrów cywilnych, upoważnionych do wykonywania zawodu mierniczego w Województwie Białostockim.

Są to pp.:

- 1) Henryk Mejer, Łomża,
- 2) Stefan Smoleński, Łomża,
- 3) Tadeusz Wasilewski, Łomża,
- 4) Aleksander Wilcz, Łomża,
- 5) Władysław Zieliński, Łomża,

- 6) Stanisław Jerzykiewicz, Suwałki,
- 7) Bolesław Skorupski, Suwałki,
- 8) Inż. miern. Leonid Spaski, Białystok,
- 9) Inż. miern. Stanisław Szalewicz, Białystok,
- 10) Inż. miern. Henryk Zasławski, Białystok,
- 11) Inż. miern. Leonard Mokicz, Grodno,
- 12) Inż. miern. Włodz. Radziwiński, Łomża,
- 13) Inż. miern. Mieczysław Rybacki, Łomża,
- 14) Inż. miern. Józef Al. Sienkiewicz, Łomża,
- 15) Inż. miern. Stanisław Tysza, Łomża.

Magistrat godzi się na otwarcie jatek z „koniną”.

Stawia jednakże twarde, ale sprawiedliwe warunki.

Magistrat na wczorajszym swoim posiedzeniu zdecydował zasadniczo przychylić się do otwarcia w Białymstoku jatek z mięsem końskim.

Otwarcie to nastąpić jednak może po wypełnieniu szeregu warunków postawionych przedsięwzięciem przez Magistrat.

Przedewszystkiem muszą przedsiębiorcy odremontować jedną z sal u rzeźni miejskiej, na swój wyłączny koszt, która przeznaczona będzie na ubój koni. Będzie to zupełnie izolowana, od reszty pozostałych hal uboju, ze względu na zapobieżenie zarażenia mięsa i bydła nosacizną.

Urządzoną być musi specjalna stajnia dla koni przeznaczonych

na ubój, które przez 3 dni pozostawać muszą pod obserwacją. Remont sali uboju i stajni wykonane być muszą pod kontrolą Wydz. Technicznego Magistratu i Inspekt. Roln. i Wet. Województwa. Jatkę z mięsem otwarte być muszą w dzielnicach w których nie ma jatek z innym mięsem.

W jatkach z koniną niewolno absolutnie sprzedawać innego mięsa. Poza tem postawiono przedsiębiorcom jeszcze szereg drobnych warunków natury gospodarczej i finansowej.

O ile przedsiębiorcy koniny przyjmą powyższe warunki będziemy wkrótce mieli „słodkie befsztyki” i „słodki kielbasę”.

W Białymstoku organizuje się Związek Ochotników Armii Polskiej. Szczegóły o powstaniu tej nowej organizacji podamy w najbliższych numerach „Dziennika”.

Wieczór wykwintnego humoru i ciareczek!

APOLLO

Szczerza krotchwilą! Bal wesołości i dowcipu!

Niezbędne wiadomości dla każdej niewiasty!

Wytworna komedia, osnuta najkłębiej, niefrasobliwe życie plutokracji

SZKOŁA FLIRTU

W roli dyrektora „Szkoły Flirtu”, który pada ofiarą swego karkołomnego zawodu, ukaże się bożyszcze kobiet

WALLACE REJD i 14 powabnych panienek

Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą prof. JANA KOROBKOWA.

Początek o g. 7, 8.45 i 10.15 w.

Kasa od g. 6-ej.

Kino „MODERN”

DEMON CYRKU

Wzruszający dramat w 8 aktach z życia artystów cyrkowych. W rolach głównych:

Boni Weiss — Carl de Vogt — Eduard Winterstein

Rzecz dzieje się w największym cyrku w Berlinie.

Niewidziane atrakcje cyrkowe.

Początek 8.45. Ceny od 1 złotego.

UDZIELAMY LEKCIJ

najnowszych salowych i balowych tańców dla dorosłych i dzieci obojga płci

Nauczycielki tańców: A. Kajmiera

(B. Pomeranc.

W nowo oddzielanym lokalu przy ul. Polnej 17 telef. 16 115

Lekcje: 10—2 i 5—10 wiecz.

W najbliższych dniach ukaże się w kino-teatrze „MODERN” największy film polskiej produkcji

SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA

znakomity polski artysta Józef Węgrzyn w roli głównej

SKŁAD SUKNA

i pierwszorzędne przesłanie krewności

M. KRYSZTAŁ 2553

Sienkiewicza 8

posiada duży wybór materiałów sukniowych męskich i damskich, najlepszych angielskich i tomaszowskich firm. Jednocześnie przyjmuje obstalunki ubrań męskich jak ze swego i z powierzonych mu materiału.

Urządnicom Państwowym na R. T. V.

Dr. Lina Szapiro

Aronowska

powróciła i znowuś przyjęła

choroby kobiece i skazała

ul. Kilińskiego 10 m. 4 2557

Opieka drobna

Pielęgnia do wy-

najęcia. Wia-

domość w admi-

„Dziennika Biał-

ostockiego”. 2547

Dr. Leon KRYŃSKI

Spec. chor. wenerycznych (sędz. pęcherza), (moczopiętowa (niecierp.) skóra oraz choroby skórne (termo.) skóra-terapia. Przyjmuje od 2-11 i od 3-7. Pnied. od 4-5 p.

Łipowa 30.

Dr. HUBARK

b. orł. Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skóra i moczopiętowa (25-31) od 10-12 i od 3-8 ppołud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopiętowa, (osłabienie cewki i pęcherza) Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 3 do 8 w. Kobiety od 4-iej do 5-iej p.p. W niedziele i święta od 11-1 p.p. i od 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 14, II piętro (m. 3).

Dr. M. KANBŁ

Specjalność choroby weneryczne skóra i moczopiętowa (niecierp.) skóra-terapia. (25-31) od 10-12 i od 3-8 ppołud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.



Noście tylko obcas i zółwki gumowe

BERSON.

Są wytrzymałe od zółwek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kaczmarek Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

WARTKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłotowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.